Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 62 Kraków, niedziela 15 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Tyflis

W tym roku doroczny zjazd centralnego komitetu wykonawczego czyli t. zw. „CIK-a" unji republik sowieckich odbył się nie w Moskwie lecz w Tyflisie. Było to zademonstrowaniem równorzędności poszczególnych republik w skład związku wchodzących. Tą drogą chciano umocnić te żywioły federacji zakaukaskiej, popierające przynależność jej do związku przeciw opozycji, która w zeszłorocznem powstaniu gruzińskiem okazała się dość silną, więc także i niewygodną i niebezpieczną.

Do Tyflisu więc pojechało całe prezydjum CIK — a z prezesem Kalininem na czele i Sownarkom związkowy „in corpore". Rykow wygłosił na posiedzeniu CIK-a expose o sytuacji wewnętrznej i położeniu finansowem, Cziczerin o polityce zagranicznej. Jest charakterystycznem, że naczelne kierownictwo partji komunistycznej udziału w obradach nie brało. Do Tyflisu nie pojechał nikt ani z komitetu centralnego partji, ani z jego „Politbiura". Oczywiście nikogo nie było też z rządzącego triumwiratu. Stalin—Zinowjew—Kamieniew.

Zademonstrowano w ten sposób po raz pierwszy niezależność państwa od partji. Miało to swój cel nie tylko w specjalnych stosunkach politycznych federacji zakaukaskiej, lecz także miało stanowić podkreślenie tego, co na posiedzeniu CIK-a mówiono i proklamowano.

Cóż mianowicie?

Oto w expose swojem Rykow wywodził, że Rosja czerwona mimo jurydycznych uznań, jakie uzyskała ostatecznie od wszystkich państw, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, także i w tym roku nie może liczyć na pomoc materjalną i finansową ze strony któregokolwiek z tych państw, musi też rządzić się tak, aby wystarczyć sama sobie i własnemi siłami finansowemi porać się z trudnościami, jakie wynikły z nieurodzaju i częściowego głodu (przeszło pięć miljonów głodujących) i koniecznej redukcji podatków włościańskich.

W rozwoju ruchu rewolucyjnego w Europie Rykow stwierdził także zastój i przerwę dłużej trwającą. Wobec tego polityka sowietów nie może być nastawioną w dalszym ciągu na bliski przewrót rewolucyjny w Europie, lecz musi oprzeć się na założeniu, że Europa weszła w okres konsolidowania swoich stosunków socjalno-ekonomicznych na starej zasadzie kapitalistycznego gospodarstwa.

W praktycznem rozwinięciu tego założenia Rosja zatem musi nietylko liczyć w najbliższej przyszłości tylko na siebie samą, lecz także zaniechać polityki, obliczonej na bliski wybuch rewolucji socjalnej w Europie i popierającej propagandę rewolucyjną.

W tym samym duchu przemawiał także Cziczerin, analizując położenie Unji sowieckiej w sferze stosunków międzynarodowych. Obaj więc przedstawiciele najważniejszych resortów Unji proklamowali zasadniczą zmianę w dotychczasowej jej, równo wewnętrznej, jak zewnętrznej orjentacji politycznej. Polega ona na zerwaniu radykalnem z dotychczasowym systemem zaiste obłąkanym, który polegał na tem, że gdy oficjalna dyplomacja sowiecka nawiązywała z państwami europejskiemi rokowania w różnych praktycznych sprawach, przedewszystkiem w kwestji umorzenia starych pożyczek i zaciągnięcia nowych, równocześnie Zinowjew w imieniu Kominternu w państwach tych rozwijał tem silniejszą akcję rewolucyjną. Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś, łapiąc ryby na wędkę, rzucał równocześnie drugą ręką petardy do wody, aby hukiem ich ryby od wędki odstraszyć.

Dzięki temu systemowi sowiety utraciły zdobycze, osiągnięte już w pakcie londyńskim z rządem MacDonalda. Obecnie zaś także i rokowania z Francją natrafiły na wielkie trudności. Zarówno Rakowskij z Londynu, jak Krasin z Paryża wywierali już od dość dawna nacisk w tym kierunku, aby polityka Zinowjewa i Kominternu przestała krzyżować ich robotę, prowadzoną w imię realnych interesów państwa, a nie w imię światowej rewolucji socjalnej.

Wywody Rykowa i Cziczerina w Tyflisie dowodzą, że głosy ich zostały wysłuchane i w znacznym stopniu uwzględnione. Czy naprawdę, okaże to praktyka niedalekiej przyszłości. W każdym razie oświadczenia wysoce oficjalne w tej mierze zostały złożone. Według tych oświadczeń polityka Sownarkomu, jako rządu Unji sowieckiej, zostaje postawiona na gruncie realnych potrzeb państwa i istniejących stosunków w Europie i przestaje troszczyć się o los rewolucji światowej. W zamian za niemięszanie się państw europejskich do wewnętrznych spraw Unji, rząd jej przyrzeka, że nie będzie dostarczał środków na propagandę rewolucyjną w Europie, odgradza się i odseparowuje od Kominternu i jego polityki. Szczerość tych zamiarów, a zarazem siłę rządu sowieckiego w utrzymaniu się na takiej platformie sprawdzić może tylko praktyka przyszłości.

Jeżeliby jednak tak rzeczywiście było, to wytworzyłby się nowy stan między Europą a Rosją sowiecką, mianowicie stan, który najlepiej nazwać — „remis" czyli nierozegraną. Tak jak Europa zrezygnowała ostatecznie z obalenia systemu sowieckiego w Rosji i uznając rządy sowieckie „de iure", uznała tem samem sam system, tak teraz sowiety mają ze swej strony zrezygnować z prób obalenia systemu polityczno-społecznego państw europejskich i uznać go także za prawnie istniejący.

Za cenę wykreślenia ze swojego programu tak ważnego punktu, jak nadzieja na rychłą rewolucję socjalną w całym świecie, komuniści rosyjscy w osobie rządu sowieckiego spodziewają się stworzyć korzystne warunki wstępne do nawiązania trwałych i korzystnych dla siebie stosunków gospodarczych z państwami europejskiemi.

Jest to przeto nowy krok wstecz od programu komunistycznej utopji ku rzeczywistości europejskiej. W ewolucji polityki sowieckiej oznacza on etap doniosły. (y—i).

Czy istnieje już blok piastowo-prawicowy?

„Kurjer Lwowski" otrzymał od swego korespondenta warszawskiego następującą informację:

„Od kilku dni odbywają się narady między endecją a Piastem w sprawie utworzenia **wspólnego bloku wyborczego**, którego pierwszem zadaniem byłoby zrewidowanie obecnych podstaw ordynacji wyborczej do Sejmu w myśl programu endecko-piastowego. Równocześnie z tem prawica spodziewa się, iż zmusi lewicowe stronnictwa do utworzenia równie ścisłego bloku bez udziału mniejszości narodowych".

Powyższa wiadomość otrzymuje potwierdzenie w zajściach z kilku ostatnich dni. Wystarczy wskazać na większość endecko-piastową przy uchwaleniu pluralności dla wyborów w gminach wiejskich, aby się przekonać, że blok cichaczem już doszedł do skutku i że niebawem, zapewne po ferjach świątecznych, ujawni się publicznie w sposób widoczny, bo wspólnym atakiem dla obalenia rządu i ujęcia władzy we własne ręce.

Będziemy zatem prawdopodobnie mieli powtórzenie „paktu lanckorońskiego" pod inną nazwą i z innymi ojcami chrzestnymi. Mniejsza o nazwę, jeżeli tak dobrze i tak spopularyzowana nazwa: chjena wypłynie znów na wierzch, naturalnie pod piękną firmą „większości narodowej". Co się dotychczas robiło na podstawie jednolitych „duszных pragnień", będzie się w przyszłości robiło na podstawie formalnego paktu — rezultat będzie tensam.

Chjena, bo ta nazwa najlepiej odpowiada byłej i odradzającej się formacji, nie chce znowu ryzykować, jak to zrobiła dwa lata temu. Nie chce ona tworzyć wątpliwej większości tylko na podstawie sztuczek rachunkowych, lecz chce iść na pewnego. W tym jednak Sejmie o taką murowaną większość trudno. Można znanymi sposobami oderwać jeszcze parę głosów z obozu secesjonistów z Piasta, ale byłyby to głosy niepewne o tyle, że może ktoś je odbić — za wyższą cenę. Chjena chce się urządzić na dłuższy czas; chce się zabezpieczyć przed takiemi niespodziankami, jakie na nią spadły w grudniu 1923 r. A że w obecnym Sejmie o taką pewność trudno, więc trzeba postarać się o inny Sejm, podatniejszy do eksperymentów większościowych, w którym 444 nie dzieliłoby się ciągle na dwie prawie równe połowy. Jedyną drogą do osiągnięcia tego celu jest rozwiązanie tego i wybór nowego Sejmu, wybór na innych niż dotąd podstawach.

Pisaliśmy już, jak sobie Piast i endecja wyobrażają nową ordynację wyborczą. Wystarczy plan ten scharakteryzować w głównych zarysach: tasama metoda, którą się stosuje przy układaniu prawa wyborczego do gmin, ma być na większą skalę zastosowaną do Sejmu. Pluralność jest tu głównym atutem, po którym chjena spodziewa się przyrostu swoich a ubytku głosów przeciwników. Tak spreparowana ordynacja wyborcza byłaby idealną podstawą do utworzenia większości

w interesie tych, którzy ten preparat wymyślili i w praktykę wprowadzą. A szczególnie praktyka byłaby potężną dźwignią w osiągnięciu sukcesu, praktyka głównie na kresach, gdzie mielibyśmy nowe wydanie „galicyjskich wyborów" spotęgowanych faktem, że chodziłoby przecież o osłabienie „wrogich państwu mniejszości narodowych".

Chjena, przezorna gospodyni, ma odrazu dwa żelaza w ogniu. Nie wystarcza jej sam fakt stania się większością, ale równocześnie chce osłabić mniejszość przez narzucenie jej organizacji sprzecznej z jej naturą. Mniejszość ma zawsze i wszędzie interes w łączeniu się dla przeciwdziałania zakusom większości. Niezawsze takie łączenie się może posiadać podkład ideowy, który zresztą na gruncie parlamentarnym, w ogniu walki codziennej, ma inne znaczenie i inne metody działania, aniżeli pod tem wyrażeniem z reguły się rozumie. Czy takie łączenie się mniejszości dokonywuje się na podstawie tylko narodowej? U nas to jest niemożliwe, gdyż nie można jednej czwartej części Sejmu stawiać poza nawias dlatego tylko, że jest innej niż większość narodowości. Zresztą w walce z chjeną problemy narodowościowe odgrywałyby drugorzędną rolę, gdyż głównym tematem walki byłyby sprawy polityczno-społeczne, w których wszystkie zamieszkujące państwo narodowości są w równej mierze zainteresowane.

Biorąc pod uwagę te zasadnicze okoliczności, trzeba podziwiać machiawelską taktykę chjeny, która wedle cytowanej na początku informacji chce zmusić lewicę do utworzenia bloku, ale bez udziału w nim mniejszości narodowych. Jakimi środkami chjena zamyśla ten swój zbożny cel osiągnąć, jest jej tajemnicą. Żadna chjeńska „reforma" prawa wyborczego nie zdoła zamknąć mniejszościom narodowym całkowicie przystępu do Sejmu, a jakąkolwiek będzie ich liczba, to z góry jest ona predestynowana na przeciwniczkę chjeny a na sprzymierzeńca lewicy opozycyjnej. Tego naturalnego faktu nie zmienią żadne zakulisowe sztuczki i nie zmieni go nawet zasadniczo znana z dotychczasowej praktyki okoliczność, że posłowie żydowscy w sprawach robotniczych i gospodarczych przeważnie głosowali z chjeną.

Dojście do skutku formalnego porozumienia między Piastem a prawicą, gdyż faktyczne już się ujawnia, jest tylko kwestją czasu. Jeszcze plany ugruntowania tego porozumienia na siłę wypływającej ze zmienionej konfiguracji Sejmu nie nadają się do publicznego ujawnienia się w formie paktu, ale i bez niego widzimy codziennie owoce tego porozumienia, widzimy wspólną taktykę i wspólne głosowanie w różnych komisjach. Batalia rozegra się na pełnym Sejmie, a pierwszą jej ofiarą będzie p. Grabski.

Protokół genewski czy pakt bezpieczeństwa?

Walka między Anglją z jednej, a innemi państwami z drugiej strony o ratyfikację protokołu genewskiego przeniosła się na teren właściwy, do Ligi narodów. Stąd idea protokołu wyszła i na tem forum toczy się walka o jej realizację. Pamiętamy, że w lecie zeszłego roku właśnie Anglja, w której wówczas u steru był rząd robotniczy, była głównym motorem dojścia do skutku umowy międzynarodowej, ujętej w „protokół genewski", Anglja sekundowana przez Francję i Polskę. Dla tych państw protokół genewski był tem, co w ich polityce jest najważniejsze, bo gwarancją pokoju, zabezpieczeniem ich stanu posiadania środkami moralnemi i materjalnemi w nieznanych dotąd rozmiarach, bo przez podpis 47 państw. Nikt wtedy nie przypuszczał, że to dzieło zostanie zakwestjonowane i to właśnie przez państwo, które największy w jego dojściu do skutku wzięło udział.

W grudniu u. r. odbyły się w Anglji wybory do parlamentu, zakończone zwycięstwem konserwatystów. Wynik ten spowodował ustąpienie rządu robotniczego i ujęcie steru państwa przez rząd konserwatywny i odrazu wyłoniła się kwestja protokołu genewskiego w tej formie, że uznano go za nienadający się do przyjęcia z tej racji, że niektóre dominja były mu przeciwne. Był to naturalnie tylko pozór, a w rzeczywistości chodziło o co innego. Okazało się z dalszego przebiegu wypadków, że Anglja nie chce wziąć na siebie ryzyka wojny w interesie państw, które stoją na drugim i jeszcze dalszym planie jej polityki światowej.

Protokół genewski zakazuje państwom, należącym do Ligi narodów i tym, które w przyszłości do niej przystąpią, prowadzenia wojny pod sankcją represyj militarnych i gospodarczych. Spory, które mogłyby wyniknąć między państwami, muszą być załatwiane w drodze arbitrażu, bez uciekania się do środków gwałtu. Z tego postanowienia obecny rząd angielski wnioskuje, że mógłby wbrew swej woli zostać wplątany w wojnę dla obrony interesów, które go nie obchodzą, a — to trzeba przyznać — Anglja wogóle wojny nie lubi i wdaje się w nią tylko w razie narażenia jej żywotnych interesów.

Odrzucając protokół genewski, Anglja proponuje inny sposób zapobieżenia wojnom, sposób jednostronny, obejmujący tak zwane umowy regjonalne, w pierwszym rzędzie umowę angielsko-francusko-belgijską, gwarantującą ostatnim dwom państwom pomoc Anglji w razie zaatakowania ich przez Niemcy. Jest to znany z przejść ostatnich dni pakt gwarancyjny, który wyklucza Polskę i Czechosłowację od gwarancji angielskiej, zostawiając rozstrzyganie pretensyj niemieckich do nich umowom czyli zostawiając je bezbronnemi.

W tym też duchu przemawiał angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain, na piątkowem posiedzeniu Rady Ligi narodów. Chamberlain wyłuszczał powyżej podane powody, dla których Anglja nie może ratyfikować protokołu genewskiego, a argumenta przeciw jego wywodom wytaczali Briand imieniem Francji, dalej przedstawiciele Hiszpanji i południowej Ameryki, podczas gdy przedstawiciel Włoch złożył deklarację w duchu faszystowskim, t. j. wykrętną i dopuszczającą różne tłómaczenia.

Zbytecznem jest dodawać, że ani argumenty Chamberlaina nie przekonały Brianda, ani argumenty tegoż pierwszego. Tu nie chodzi też o argumenty, lecz o siłę, o wagę słów, służących za pokrycie dla czynów. Anglja jest dziś decydującym w Europie czynnikiem i bez jej udziału protokół genewski zostanie tylko pobożnem życzeniem. Anglja ogląda się z jednej strony na Amerykę, z drugiej pragnęłaby widzieć w Lidze Niemcy, a może i Rosję, a dopóki tego nie osiągnie, będzie się trzymała na boku. Polityka angielska jest, w myśl jej tradycji, antykontynentalną, t. j. miesza się ona do spraw kontynentu europejskiego tylko wtedy, gdy sprawy te kolidują z jej interesami.

Obecnie Anglja ma tem większe powody do trzymania się tej polityki, ileże z niechęcią — mimo przyjaźni i niewygasłych jeszcze wspomnień wojennych — spogląda na wzrost wpływów francuskich, na powstanie w Europie „systemu francuskiego", obejmującego cały szereg państw, zainteresowanych w tym samym kierunku, t. j. we wspólnej obronie przeciw agresji Niemiec. Anglja trzyma się tradycji niedopuszczenia do tak znacznego wzmożenia się sił jednego państwa i dlatego chce siłę francuskiej przeciwstawić siłę Niemiec, ewentualnie i Rosji. Pakt bezpieczeństwa, który obok Francji obejmowałby także Niemcy, najlepiej odpowiadałby takiej polityce i dlatego Anglja popiera idące w tym kierunku propozycje niemieckie.

Na tem tle można zrozumieć, dlaczego Anglja odrzuca protokół genewski, który jej zdaniem — poza możliwością wciągnięcia jej w wojnę sankcyjną — byłby wzmocnieniem stanowiska mocarstwowego Francji, która, jako że Anglja uważa się za jej zbawczynię, powinnaby zawsze pozostawać na drugim planie i zadowalać się gwarancją swych granic wschodnich, choćby tym gwarantem miały być Niemcy. Rzecz oczywista, że ten ostateczny cel polityki angielskiej nie odpowiada interesom Francji, która słusznie woli gwarancję całego świata, ujętą w protokole genewskim, tem bardziej, że daje on też najwyższą do osiągnięcia sumę bezpieczeństwa jej sojusznikom: Polsce i Czechosłowacji.

Wiadomości polityczne

PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW

„Daily Telegraph" donosi z Genewy, że Rada Ligi narodów postanowiła na nieoficjalnem posiedzeniu zawiadomić poufnie Niemcy, że zgadza się na ich życzenie otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

—ooo—

O WYBÓR PREZYDENTA RZESZY

Prasa berlińska zajmuje się żywo kwestją wyborów prezydenta republiki. Komitet ugrupowań prawicowych komunikuje, że zgromadzeni w nim przedstawiciele stronnictw prawicowych zamierzają wysunąć byłego wicekanclerza Jarresa jako wspólnego kandydata prawicy. Z drugiej strony jednak kilka pism wieczornych omawia kandydaturę ministra Reichswehry Gesslera jako drugiego kandydata prawicy. Stworzenie większości dla kandydata prawicowego lub lewicowego zależy od stanowiska centrum. Plan postawienia wspólnej kandydatury na prezydenta Rzeszy przez stronnictwa mieszczańskie rozbił się. Obecnie należy oczekiwać, że przy pierwszym wyborze postawionych będzie pięć lub sześć kandydatur. Prawicowcy postawią kandydaturę Jarresa, centrum dra Marxa, socjalni demokraci Brauna itd. Wobec tylu kandydatur należy się z tem liczyć, że zajdzie potrzeba drugiego wyboru.

—ooo—

FRANCJA ZRYWA Z WATYKANEM

Komisja finansowa senatu odrzuciła 15 głosami przeciwko 13 przy jednym głosie wstrzymującego się, punkt w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych przewidujący kwotę 200.000 franków na cele specjalnego przedstawicielstwa przy Watykanie dla Alzacji i Lotaryngji.

—ooo—

LITWA ZRYWA Z WATYKANEM

Sejm litewski przyjął nagłość wniosku ludowców w sprawie odwołania posła litewskiego przy Watykanie i usunięcia przedstawiciela stolicy apostolskiej Zecchiniego z Kowna.

—ooo—

TROCKI AMBASADOREM W JAPONJI

„Vossische Zeitung" dowiaduje się, że rząd sowiecki zamierza powołać Trockiego na stanowisko ambasadora sowieckiego w Japonji.

UWAGI

—o—

Grzebienie i ogony końskie na głowach policjantów

Dzienniki warszawskie donoszą, że specjalna komisja opracowała wzory hełmów dla policji, zamiast obecnych czapek.

Mają to być hełmy ze skóry czarno-lakierowanej z metalowem okuciem przy daszkach. Na wierzchu hełmu znajdować się będzie grzebień; będzie on u niższych funkcjonarjuszów czarny blaszany, u konnych policjantów na grzebieniu metalowym wznosić się będzie szczotka z czarnego włosia. Oficerskie hełmy policyjne posiadać mają ozdobniejszą ornamentację; grzebień z białej blachy z wytłoczonemi liśćmi dębowemi; w oddziałach konnych również uzupełniony będzie grzebień oficerski włosiem czarnem.

Natomiast wyżsi funkcjonarjusze będą mieli na hełmach grzebienie z białem włosiem.

Wzór tych hełmów już miało zatwierdzić ministerstwo spraw wewnętrznych.

Może być, że te hełmy będą bardzo malowniczo wyglądały. Może być, że każdy posterunkowy upodobni się w takim hełmie do Parysa. Ale naprawdę takie pomysły marnotrawcze powinny **wreszcie spotkać się w Sejmie z jak najostrzejszem potępieniem.** Nie poto ludność obciążona jest tylu podatkami, ażeby jakieś specjalne komisje, które możnaby zatrudnić czemś użyteczniejszem wymyślały jakieś kosztowne stroje i przystroje.

Policja nasza naogół stoi bardzo nisko. Niedawno w prasie warszawskiej przytaczano olbrzymią litanję kar, które musiano zaaplikować funkcjonarjuszom policyjnym. Od czasu do czasu wypływają większe skandale, jak w Wilnie. Najgłośniejsze sprawy, jak np. okradzenie skarbca katedralnego w Gnieźnie pozostają niewykryte... Zdawałoby się, że ministerstwo spraw wewnętrznych powinno myśleć nad tem, ażeby funkcje policyjne powierzać ludziom odpowiednio uzdolnionym, a nie zaprzątać sobie myśli ustawicznemi zmianami uniformów.

Łatwa to, wprawdzie, rozrywka i może miła, gdyż przypomina dziecinne lata, kiedy się kleiło sobie hełmy z gazet i wycinało pióropusze z kolorowych bibułek. Ale pieniędzy skarbowych na to marnotrawić się nie godzi!

Brak pieniędzy na cele szkolnictwa, na pomoc dla dotkniętych nędzą, z bezrobocia płynącą — ludzie padają na ulicach z głodu, trują się esencją octową, a tu — wymyśla się paradne hełmy z końskiemi ogonami i dębowemi liśćmi! (Dobrze, że nie wawrzynowemi!).

Kiedyż nastanie kres tych kostjumerskich zapędów!

Strzelanina w Dąbrowie Górniczej

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Dąbrowa Górnicza, 12 marca.

Zgnilizna moralna wśród komunistów. — Szaleństwa policyjne w zagłębiu dąbrowskiem. — Dwóch ludzi zabitych

Agencje prasowe podały do gazet wiadomość z Dąbrowy Górniczej o zastrzeleniu komunisty Kamińskiego i o wyśledzeniu przez policję rzekomych bandytów, którzy zabarykadowali się w jednym z domów przy ul. Miejskiej, tak, że przez siedem godzin policja oblegała ten dom zawezwawszy pomocy wojskowej, przyczem użyto nawet gazów trujących.

Wiadomości te podane w bałamutnej formie skłoniły mnie do wyjazdu do Dąbrowy Górniczej i zbadania sprawy u źródła.

Kto zna stosunki w Zagłębiu Dąbrowskiem dobrze, stwierdzi, że w tamtejszej partji komunistycznej są cztery kategorje ludzi: Ideowcy byli esdecy i przez nich sfanatyzowani, druga kategorja to wysłańcy sowietów, usiłujący robotę komunistów a przez nią ruch robotniczy naginać do potrzeb sowieckiego rządu, nie mających po największej części nic wspólnego z potrzebami klasy robotniczej w Polsce. Trzecia kategorja — to zdemoralizowani przez wysłańców sowieckich ludzie bez-ideowi, zdolni do usług sowieckim wysłańcom i naszym pozostałym z carskiej ochrany protektorom prowokatorów. Czwarta najliczniejsza część partji komunistycznej, to wyzyskiwani niemiłosiernie przez kapitalistów, żyjący w straszliwych warunkach zagłębiowskich — robotnicy, których spychają do partji komunistycznej obrońcy „Lewiatana", odbierając robotnikom wiarę w możność zdobywania w legalnej drodze polepszenia bytu i zmiany obecnego ustroju na sprawiedliwy, socjalistyczny.

Na tem podłożu dochodzi do wydarzeń, jakie miały miejsce w dwa następujące piątki 27 lutego i 6 marca b. r.

W rocznicę śmierci Lenina, bardzo nieliczna garstka zebrała się przed kościołem ze sztandarem i pierzchła na widok zbliżającej się policji. Wówczas aresztowano Kamińskiego Antoniego, który za znane awantury na kopalni „Mortimer" w Zagórzu został swego czasu skazany na 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania tego wyroku, by się poprawił. Aresztowany zagrożony tym wyrokiem, usilnie starał się, by mu nie udowodniono antypaństwowej działalności, a gdy skonfrontowano go z uczestnikami pochodu komunistycznego, którzy świadczyli przeciwko niemu — zaczęła się wzajemna „wsypa".

Kamińskiego uwolniono za kaucją 150 zł., ale współwięzieni podnieśli zarzut przeciw niemu, że on uwolnił się, dając przyrzeczenie czy też nawet już przeszedł na usługi policji. W piątek, 27 lutego w południe, Kamiński został zabity strzałami rewolwerowemi w ulicy Sobieskiego, a sprawca zbiegł w ulicę Francuską. W pogoń za nim puścili się przechodnie i jeden posterunkowy, ale bezskutecznie.

W tydzień potem, w dniu 6 marca policja, jak twierdzą, była już na tropie bojówki komunistycznej i przed godziną 4-tą po południu udali się dwaj policjanci na drugie piętro do domu przy ul. Miejskiej Nr. 14, gdzie spotkali na schodach wychodzącą robotnicę z drukarni Mirka, Sperczyńską, od której zażądali, by otworzyła swoje mieszkanie. Sperczyńska tłómaczyła się, że klucza niema, a gdy na wezwanie z wewnątrz nikt nie otwierał, policjanci zawezwali ślusarza. Otwierając drzwi, policjanci wzywali zamkniętych do poddania się, ale ci odpowiedzieli, że będą strzelać, wołając na ślusarza by usunął się na bok. Wpuszczając naprzód Sperczyńską, policjanci próbowali wejść, ale na strzały oblężonych cofnęli się. Jeden z policjantów został ranny w ucho. Wtedy to zażądała policja pomocy wojska.

Przez siedem godzin trwało oblężenie. Do oblężonych w mieszkaniu strzelano z ulicy i ze sieni. Mieszkańcy domu (10 rodzin) wystraszeni, przez siedem godzin nie mogli wyjść z mieszkań. Krzyk dzieci i płacz kobiet mieszał się z nawoływaniem policjantów, z krzykiem i śpiewem dwóch fanatyków komunistycznych, którzy z krótkiej broni małego kalibru ostrzeliwali się bardzo nieudolnie. Równie nieudolnie atakowali policjanci, którzy dopiero przy pomocy wojska, po użyciu gazów trujących, zdołali wejść do mieszkania, gdzie dogorywali Pilarczyk i Hajek, dwaj robotnicy z kopalni „Reden", jeden przeszyty kilkoma kulami z karabinów, drugi maleńką kuleczką ze swego rewolweru. „Bohaterska" policja w maskach ochronnych (przed gazami) triumfująco stanęła nad konającymi „bandytami". Za bandytów uznało ich biuro korespondencyjne, fałszywie informując opinję publiczną, chcąc usprawiedliwić tym sposobem oblężenie nietylko tego domu, gdzie znajdowało się dwóch zaopatrzonych w lichą broń fanatyków komunistycznych, ale część miasta.

Policja nie pozwalała mieszkańcom powracać do domu, powodując panikę. Matki, powracające z pracy, które pozostawiły w domu dzieci i żywiciele rodzin, na których oczekiwano, nie mogli dostać się do swych mieszkań.

Świadkowie zabójstwa Kamińskiego nie rozpoznali czy Pilarczyk lub Hajek zabił Kamińskiego. Pogrzeb rzekomych bandytów był ukoronowaniem skandalu policyjnego. Orszak pogrzebowy, śpiewający „Kto się w opiekę podda Panu swemu" otoczyła konna i piesza policja, a ponadto zamknięto wszystkie ulice, przecinające ulicę Kościuszki, którą szedł kondukt pogrzebowy.

Podczas tego oblężenia prócz policjanta rannego w ucho, kula trafiła także innego policjanta — w gwizdek. W Zagłębiu mówią, że wskutek tego oblężenia wogóle policja dostała w gwizdek...

M. B.

Ruch kolejarski

—o—

ZJAZD OKRĘGOWY ZZK W KRAKOWIE

Dnia 8 bm. odbył się w Krakowie doroczny okręgowy zjazd delegatów kół Okręgu krakowskiego.

Na zjazd przybyli delegaci, wybrani w stosunku 1 na 300 zorganizowanych ze wszystkich kół w okręgu, w liczbie 46. — Brakowało czterech delegatów w stosunku do ilostanu zorganizowanych kolejarzy w ZZK. — Pozatem na zjeździe był obecny z ramienia WW ZZK generalny sekretarz kol. Grylowski Stan., w komplecie ustępujący zarząd okręgowy i z ramienia Spółdzielni Związkowej pracowników kolejowych kol. Kluczka.

Zjazd zagaił przewodniczący zarządu okręg. kol. Chudzik. — Przewodniczyli kol. Łachecki z Tarnowa i Jeż z Nowego Sącza, sekretarzowali kol. Nodzeński i Wicherek.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu składali kolejno członkowie ustępującego zarządu; kol. Bator ogólne i z działalności organizacyjnej, kol. Mastek z działalności sekretarjatu i interwencyj, kol. Sikora z działalności finansowej, w końcu kol. Chudzik zreasumował i uzupełnił sprawozdanie.

Dyskusja nad sprawozdaniem była szeroka; zabierali głos kol. Korczyński (Nowy Sącz), Janasz (Podgórze-Kraków), Zwoliński (Rzeszów), Stella (Kraków), Zalejski (Tarnów), Winiarski (Jasło), Wójcik (Kraków), Jędrzykiewicz (Tarnów), Dobrowolski (Tarnów), Żelazny (Podgórze-Kraków), Opaliński (Kraków), Ryś (Chabówka) i Herlinger (Kraków). Po replice ze strony ustępującego zarządu i generalnego sekretarza WW, na wniosek niemal wszystkich przemawiających w dyskusji, uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum za całokształt działalności.

Przy następnym punkcie porządku dziennego wybrano nowy zarząd okręgowy w składzie: Mastek Mieczysław, ślusarz, Packan Jan, nadzorca magazynu, Sikora Leopold, nadzorca magazynu, Chudzik Stanisław, kierown. pociąg., Biernat Piotr zwrotniczy, Nodzeński Juljan, asystent, Nowak Władysław, palacz, Świerkosza Stanisław, ślusarz, Bator Rudolf, kierow. poc.; — jako zastępcy: Wicherek Jakób, torowy, Opaliński Józef, konduktor bagaż. i Stella Jan, kontrolor zwrotnic.

W dalszych obradach zjazd rozpatrywał wnioski zarządu i poszczególnych kół, jakoteż zastanawiał się nad całokształtem spraw ekonomicznych i organizacyjnych, poczem uchwalił obok szeregu wniosków organizacyjnych następujące ekonomiczne: w sprawie pragmatyki służbowej, preliminarza budżetowego ministerstwa kolei na rok 1925, Kasy chorych, poborów, turnusów służbowych, przypisywania pracownikom do zwrotu wysokich odszkodowań, zaliczenia do wysługi emerytalnej 18 miesięcy za rok dla służby ruchowej, przeszeregowania, etatowania pracowników warsztatowych, urlopów wypoczynkowych i wielu innych wniosków poszczególnych działów służbowych.

Wnioski powyższe polecono nowo wybranemu zarządowi i wydziałowi wykonawczemu do dalszego traktowania, przyczem domagano się energicznej akcji w obronie tychże, oświadczając gotowość poparcia imieniem mas zorganizowanych w ZZK.

Zjazd trwał bez przerwy od godz. 9 do 18.

Wobec zgłoszenia rezygnacji ze strony kilku ponownie wybranych członków starego zarządu zjazd uzgodnił z tymi, że stary zarząd urzęduje do 30 marca br., do którego to czasu wspomniani koledzy zobowiązali się pracować, poczem ma nastąpić ukonstytuowanie się nowego zarządu i w razie podtrzymania rezygnacji powołanie zastępców w miejsce ustępujących.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE W TRZEBINI

Komitet miejscowy PPS w Trzebini zwołał na 1 marca br. na godz. 12 w południe wiec demonstracyjny na rynku w Trzebini. Z powodu deszczu odbył się wiec w Domu robotniczym. Towarzysze z Trzebini i okolicy pomimo niepogody licznie się zeszli. Przy wypełnionej sali tow. Szuwara w zagajeniu ostro napiętnował wyzysk klasy robotniczej, poczem wybrano na przewodniczącego tow. Adamczyka, sekretarzował tow. Dudziak. O sytuacji w państwie i o zamachu na 8-godzinny czas pracy referował tow. Czuma, sekr. centr. Związku rob. chem. W myśl wywodów mówcy uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy z Trzebini, Sierszy i okolicy na wiecu dnia 1 marca w Trzebini po wysłuchaniu referatów tow. Czumy i Szuwary uchwalają jednogłośnie stanąć solidarnie do walki w obronie zagrożonego 8-godzinnego dnia roboczego, zgromadzeni oświadczają, że gotowi są wraz z klasą robotniczą całej Polski podjąć ostrą walkę o unicestwienie projektów Lewiatana zmierzających do okrojenia dzisiejszych zdobyczy socjalnych. Zgromadzeni protestują przeciw reakcyjnemu projektowi ordynacji wyborczej do rad gminnych i żądają pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do ciał samorządowych. Domagamy się rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i bezzwłocznego rozpisania wyborów według dotychczas. ordynacji wyborczej. Żądamy uruchomienia przemysłu. Zebrani domagają się od rządu jak najostrzejszej walki z postępującą drożyzną, szczególnie środków żywności pierwszej potrzeby. Posłom socjalistycznym zgromadzeni wyrażają za dotychczasową pracę podziękowanie i wzywają ich do dalszej walki o zrealizowanie obecnych żądań robotniczych".

ZGROMADZENIE PPS W DŁUGOSZYNIE

odbyło się 1 marca pod przewodnictwem tow. Sołtysika. Sekretarzował tow. Hujek. Referował tow. Papuga, który omówił sytuację gospodarczą i polityczną w państwie. Zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali rzeczowego referatu tow. Papugi. Następnie tow. Tlołka omówił sprawy spółdzielcze, wzywając zgromadzonych do usilnej pracy na tem polu. Tow. Woś referował o znaczeniu organizacji politycznej dla proletarjatu, wzywając do usilnego skupienia się pod sztandarem PPS.

„O JAKĄ REFORMĘ WALCZY POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA"? Pod tym tytułem wyszła z druku broszura „Latarni", napisana w sposób przystępny przez tow. **posła Kwapińskiego.** Broszura nadaje się doskonale dla towarzyszów pracujących nad uświadomieniem mas chłopskich bezrolnych i małorolnych. Rzeczowo napisana, zawiera wiele materjału agitacyjnego i pouczającego. Organizacje lokalne i powiatowe PPS, oraz mężowie zaufania naszej partji mogą zamawiać broszurę w sekretarjacie Komitetu obwodowego PPS, przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Cena broszurki 22 grosze. Wysyłkę uskutecznia sekretarjat po otrzymaniu należności.

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 marca.

4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe roczników poborowych 1899—1900

Na zasadzie rozkazu min. spraw wojskowych z 10 lutego br. wydanego na mocy art. 70 ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostają powołani w roku bieżącym na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe rezerwiści roczników 1899 i 1900 kategorji „A". Powołani do służby otrzymają imienne karty z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa. Zwolnieni będą od ćwiczeń tegorocznych ci, którzy je już odbyli, którzy odbywają karę więzienia, oraz na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają za granicą. Ci, którzyby chcieli otrzymać zwolnienie od ćwiczeń, winni wnieść podanie odpowiednio umotywowane do PKU. Rezerwiści, którzy nie staną do ćwiczeń będą ukarani i powołani ponownie do ich odbycia. Władze państwowe, samorządowe i instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o uzyskanie odroczenia ćwiczeń swoich funkcjonarjuszów na termin późniejszy.

—ooo—

SPROSTOWANIE URZĘDOWE. Na żądanie Komendy Policji państwowej okręgu krakowskiego proszę o zamieszczenie po myśli § 19 ustawy drukowej następującego sprostowania artykułu pt. „Policja bije" zamieszczonego w Nr. 48 czasopisma „Naprzód" z daty 27 lutego 1925. „Nieprawdą jest, że funkcjonarjusz policji państwowej wziął pracownika fryzjerskiego S. K. na ulicy Lubicz za pijanego mimo, że zaczepiony przez policjanta nie dawał żadnych powodów do traktowania go w ten sposób. Nieprawdą jest, że policjant na posterunku policji na Dworcu kolejowym wepchnąwszy S. K. do jakiejś spelunki kazał bez powodu skuć ofiarę kajdanami, a następnie zakładający kajdanki jakiś funkcjonarjusz uderzył S. K. tak silnie w piersi, że ten upadając zranił się dotkliwie w czoło. Również nieprawdą jest, że S. K. trzymano skutego przez całą noc w więzieniu na Dworcu kolejowym i dopiero rano z opuchniętemi od skucia rękami wypuszczono na wolność. Natomiast prawdą jest, że funkcjonarjusz PP. pełniący służbę na placu przed Dworcem kolejowym zauważył dnia 22 lutego br. o godzinie 0 h. 55. nieznanego osobnika jak następnie stwierdzono Stanisława Kapralskiego pracownika fryzjerskiego zam. przy ul. Tarnowskiego l. 6 w Krakowie, który w stanie zupełnego pijaństwa przed wejściem do westibulu na Dworcu kolejowym w Krakowie zataczał się, wyprawiał awantury, zaczepiając przechodniów i rzucając ordynarne obelgi pod adresem pełniącego służbę policjanta. Prawdą jest, że Kapralski wezwany przez funkcjonarjusza PP. do udania się z nim do Komisarjatu wezwaniu zadość nie uczynił a nawet stawił bierny opór, wobec czego został przez posterunkowego odprowadzony przy użyciu siły do Komisarjatu na Dworcu kolejowym. Prawdą jest, że Kapralski na Komisarjacie zachowywał się niezwykle awanturniczo, przeto został celem wytrzeźwienia w areszcie Komisarjatu przytrzymany. Prawdą jest, że Kapralski zachowywał się w areszcie awanturniczo bijąc i kopiąc drzwi tak gwałtownie, ze drzwi pod tegoż razami pękły i zostały w osadzie poważnie naruszone, a gdy pomimo kilkakrotnych wezwań ze strony przodownika dyżurnego nie chciał się uspokoić a nawet począł bić wspólnie z nim w areszcie znajdujące się osoby, założono mu o godz. 2.30 kajdanki. Kapralski uspokoił się dopiero o 4-tej i został natychmiast rozkuty a następnie o godz. 5-tej zwolniony. Również prawdą jest, iż Kapralski przesłuchiwany przez przodownika dyżurnego przed zwolnieniem nie zdawał sobie sprawy w jaki sposób znalazł się w Komisarjacie, na żadne uszkodzenie się nie skarżył, lecz prosił usilnie, aby wygotowania przeciw niemu doniesienia zaniechano. Nieprawdą jest, że w niedzielę około godz. 8-mej wieczorem 2-ch posterunkowych aresztowało za pijaństwo 2-ch mężczyzn, rzekomo ojca i syna i że z ojcem borykał się jeden posterunkowy a z synem drugi na ulicy Karmelickiej. Również nieprawdą jest, że policjant aresztował pijanego, który trzymając się drzewa nie chciał udać się do Komisarjatu, wobec czego posterunkowy bił go z całej siły w piersi potem rzucił go całego na ziemię i dalej bił, następnie zaś z drugim posterunkowym w międzyczasie przybyłym zawlókł go w stronę ulicy Garbarskiej. Prawdą jest natomiast, że dnia 22 zm. około godz. 20.30 zauważył funkcjonarjusz PP. pełniący służbę na ulicy Dunajewskiego dwóch osobników, jak później stwierdzono Józefa i Michała Lepiarzy robotników zam. 1) przy ul. Starowiślnej l. 69, 2) przy ul. Ks. Poniatowskiego l. 65, którzy będąc w stanie nietrzeźwym zataczali się i zaczepiali przechodniów, czem wywoływali zgorszenie publiczne. Prawdą jest, że wymienieni zostali wezwani przez posterunkowego, by uspokoili się a gdy wezwaniu posterunkowego zadość nie uczynili wezwał ich posterunkowy do udania się z nim do Komisarjatu. Prawdą jest, że Michał Lepiarz na wezwanie posterunkowego, aby udał się do komisarjatu, począł uciekać i przed kawiarnią „Esplanade" wywołał swem zachowaniem się awantury i zbiegowisko, a widząc zbliżającego się posterunkowego, położył się na ziemię i kopiąc nogami, nie dozwalał posterunkowemu przystąpić do siebie.

Prawdą jest, że Józef Lepiarz, chwyciwszy się słupa latarni ulicznej przy ul. Karmelickiej, stawił posterunkowemu bierny opór, a gdy posterunkowy usiłował go od latarni oderwać, wywrócił się na ziemię sam, celem udaremnienia jego doprowadzenia. Również prawdą jest, że obaj Lepiarze zostali przy pomocy dwóch innych przybyłych posterunkowych wprost z miejsca czynu do komisarjatu doprowadzeni i po wytrzeźwieniu o godz. 1'30 zwolnieni. Prawdą również jest, że tak Józef, jak i Michał Lepiarze zeznali protokolarnie, że tak w czasie doprowadzenia, jak i w komisarjacie żaden z funkcjonarjuszów P. P. nie bił ich. — Prokurator przy sądzie okręgowym: (Podpis nieczytelny).

POSEŁ ESTOŃSKI W KRAKOWIE. W piątek rano przybył do Krakowa poseł estoński Webermann w towarzystwie delegata ministerstwa rolnictwa z Warszawy p. Borowika. Tegosamego dnia przedpołudniem złożyli pp. Webermann i Borowik wizytę wojewodzie Kowalikowskiemu.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ komisarza rządu m. Krakowa odbędzie się w poniedziałek dnia 16 marca br. o godzinie 6 popoł. w sali konferencyjnej magistratu na I p. Na porządku dziennym sprawa połączenia kolejowego Krakowa z Pińczowem. — Referent członek Rady przybocznej p. Michał Nycz.

REJESTROWANIE I CECHOWANIE GALARÓW. Państwowy zarząd dróg wodnych w Krakowie ogłasza na mocy odnośnego rozp. min. robót publ., że wszystkie galary i łodzie kursujące na Wiśle muszą być zarejestrowane i cechowane i wzywa właścicieli statków, galarów, łodzi, z wyjątkiem łodzi używanych do celów sportowych na Wiśle w obrębie wielkiego Krakowa, aby w czasie do końca marca zgłosili się w Biurze państwowego zarządu (ul. Rybacka 15) celem ocechowania objektów i złożenia przepisanej taryfy od łodzi 5 zł, od galarów i promów 7 zł 50 gr.

Właścicielom łodzi i galarów, którzy w tym terminie swoich objektów nie poddadzą ocechowaniu zostanie zabronione używanie tychże na Wiśle.

KONFERENCJA W SPRAWIE UREGULOWANIA JAZDY WOZAMI JEDNOKONNEMI. Wczoraj rano odbyła się w magistracie krakowskim konferencja w sprawie uregulowania ruchu ulicznego szczególnie w dni targowe, kiedy okoliczni wieśniacy zjeżdżają masowo do miasta. Przedmiotem narad były żądania naczelników gmin z powiatu, domagających się zniesienia przepisu o obowiązkowem prowadzeniu konia, w razie gdy zaprzęg posiada tylko jeden dyszel. Uczestnicy konferencji zgodzili się na żądanie naczelników gmin, przyczem postawili warunek, aby koń był odpowiednio przyprzągnięty do dyszla, a jazda na skrzyżowaniach ulic i w śródmieściu odbywała się wolno.

O NOWY PODZIAŁ MIASTA NA KOMISARJATY POLICYJNE. Jedną ze zalet policji jest szybkość działania. Tymczasem podział m. Krakowa na komisarjaty policyjne jest podyktowany wręcz przeciwną zasadą, gdyż np. ul. Podzamcze należy do komisarjatu na Zwierzyńcu, podczas gdy w sąsiedztwie budynku przy ul. Grodzkiej i Podzamcze mieści się komisarjat policji.

54 AUKCJA KSIĄŻEK w Towarzystwie miłośników książki przy ul. św. Jana 14, II p. odbędzie się w sobotę 14 bm. o godzinie 6 wiecz. Na licytacji znajdą się książki z różnych zakresów. Po aukcji odbędzie się zebranie Koła miłośników exlibrisu, na którem p. K. Pickarski wygłosi pogadankę na temat: „Związek między super-exlibrisem i drzeworytem w XVI w.".

ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO — z odczytem prof. K. Nitscha p. t.: „Najnowsze zasady rymowe" odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 11, w sali 43 Uniwersytetu.

ODCZYT TADEUSZA PEIPERA „Poezja jako budowa" odbędzie się w niedzielę 15 bm. godz. 12 w południe, w sali Kopernika Uniw. Jag. Bilety w cenie 1—2 zł przy kasie.

Otwarcie komunikacji telegraficznej z Rosją

Od 9 marca nawiązano stałą komunikację telegraficzną z Rosją Sowiecką. Na razie wymiana korespondencji telegraficznej odbywa się na dwóch przewodach: Warszawa-Mińsk-Moskwa i Warszawa-Kijów, dzięki czemu unika się pośrednictwa tranzytowego, co dało możność obniżenia taryfy telegraficznej z 36 groszy na 34 od wyrazu. Główna dyrekcja poczt wydała polecenie, aby wszelka korespondencja telegraficzna do Rosji Sowieckiej z całego państwa kierowana była na Warszawę. Telegramy do Rosji przyjmowane we wszystkich językach, pisane alfabetem łacińskim i z odpowiedzialnością za dostarczenie, czego do tej pory nie było.

Co do obrotu pocztowego generalna dyrekcja poczt poleciła urzędom pocztowym rozpocząć z Rosją Sowiecką całkowity ruch pocztowy w zakresie korespondencji listowej w dn. 17 marca. Od tej daty wolno będzie przyjmować do Rosji listowe przesyłki zwyczajne, polecone i pośpieszne. Co do opłat to obowiązują taryfy międzynarodowe.

Śledztwo w sprawie pożaru na lotnisku w Rakowicach

Przez cały wczorajszy dzień wojskowe władze sądowe i prokuratorskie prowadziły dalsze śledztwo w sprawie katastrofalnego pożaru na lotnisku w Rakowicach. Dotąd aresztowano ogółem 5 osób, wszystkie zatrudnione w warsztatach lotniczych. Stwierdzono, że pożar wybuchł istotnie w tym czasie, gdy kilku warsztatowców wykonywało prywatne roboty w małej ubikacji, przylegającej do hangaru. Robotnicy posługiwali się lampką acetylinową, przyczem jeden z nich wskutek nieostrożności spalił na sobie część płaszcza i spalił włosy. Według przypuszczenie jednych, ogień przeniósł się do hali, a wskutek ogromnego przesycenia wnętrza hangaru materjałami łatwo zapalnemi, rozszerzył się z momentalną szybkością i ogarnął cały hangar. Nie wyjaśniono jeszcze dotąd tajemniczych i fałszywych alarmów, mających prawdopodobnie na celu zdezorjentowanie straży i opóźnienie akcji ratowniczej. Policja prowadzi śledztwo w sprawie alarmu pożarniczego z ul. Młodowej, gdzie niewyśledzeni dotąd osobnicy rozbili szybkę aparatu alarmowego, poczem według zeznań świadków — mieli uciec.

Jak słychać, komisja wojskowa, prowadząca dochodzenia w Rakowicach, stwierdziła brak należytego dozoru objektów wojskowych na lotnisku, gdyż osoby cywilne miały bez kontroli wstęp do koszar lotniska. Z powodu tych zaniedbań będą winni pociągnięci do odpowiedzialności.

Tajemnicza śmierć dziewczyny w Młynówce

koło Bronowic Małych

Urząd śledczy „pod Telegrafem" został wczoraj o godz. 10 rano powiadomiony, że na polach koło Bronowic Małych leżą zwłoki młodej dziewczyny, wyciągnięte z pobliskiej Młynówki. Wydelegowani na miejsce ajenci policyjni przystąpili w pierwszym rzędzie do stwierdzenia identyczności zmarłej. Jak się okazało, była to Helena Ojczykówna, lat 19, zatrudniona jako nakładaczka w drukarni „Głosu Narodu". W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że Ojczykówna była w zajęciu po raz ostatni we wtorek 10 bm. i o godz. 8 wieczór udała się do domu. Ojczykówna była sierotą, a mieszkała u ciotki swojej w Bronowicach Małych, dokąd przychodziła zwykle o godz. 9 wieczór. Krytycznego dnia została prawdopodobnie napadnięta i zamordowana, poczem wrzucono ją do Młynówki. Aczkolwiek niema widocznych śladów obrażeń na zwłokach, to jednak niezwykłe wygięcie rąk nasuwa przypuszczenie, że nieszczęśliwa musiała stoczyć walkę z napastnikiem. Samobójstwo Ojczykównej jest mało prawdopodobne, a to zarówno ze względu na bardzo niski stan wody w Młynówce, jak również spokojne usposobienie dziewczyny. Ojczykówna miała opinję uczciwej pracownicy. Na miejscu wypadku zjawiła się komisja sądowo-lekarska, poczem zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia przyczyny śmierci Ojczykównej.

—ooo—

Znaczne defraudacje akademika w Warszawie

Podaliśmy krótką wzmiankę o paru defraudacjach, których na szkodę instytucyj akademickich oraz Ligi obrony powietrznej dopuścił się w Warszawie jeden z działaczów młodzieży prawicowej. Bliższe szczegóły tej afery świadczące o tem, jak niesłuszną jest metoda tuszowania drobniejszych malwersacyj, gdyż ośmiela to zwykle sprawcę do większych, podaje korespondent warszawski łódzkiego „Głosu Polskiego". Pisze on mianowicie:

„Od kilku dni warszawski świat akademicki poruszony jest wykryciem bardzo poważnych malwersacji pieniężnych, popełnionych przez studenta uniwersytetu, Słupeckiego, na szkodę kilku organizacji akademickich. Słupecki był w kołach uniwersyteckich jedną z najbardziej popularnych osobistości. Prowodyr organizacyj endeckich, znany antysemita i jeden z autorów wniosku, wykluczającego studentów wyznania mojżeszowego z „Bratniej Pomocy". Był niemal do ostatnich czasów prezesem czołowej korporacji uniwersytetu — „Patria", bardzo czynnym w „akademickim kole przyjaciół Ligi narodów" i w „Bratniej Pomocy".

Poważną również rolę odgrywał w czasie ostatniego zjazdu CIE.

Śledztwo, prowadzone przez prokuratora sądu koleżeńskiego „Br. Pomocy", który rezultaty swego dochodzenia przekazał prokuratorowi sądu okręgowego m. Warszawy, doprowadziło do wykrycia rzeczy całkiem niespodzianych. Okazało się mianowicie, iż Słupecki już za czasów swej działalności w korporacji „Patria" defraudował drobne sumy z kasy organizacji. Koledzy jednak nie chcąc dopuścić do kompromitującego korporację rozgłosu — pokrywali sumy te z własnej kieszeni. Fundusze jednak „Patrji" były zbyt drobne dla zachłanności endeckiego prowodyra — wypłynął na szersze wody i w „Kole przyjaciół Ligi narodów" skradł około 600 zł., które znów dla uniknięcia kompromitacji pokrył prezes naczelnego komitetu akademickiego — p. Jara-Bąkowski.

Przed niedawnym czasem defraudant Słupecki przyjął posadę w biurze „Ligi obrony powietrznej państwa", gdzie dopiero znalazł godny rozwinięcia swych zdolności teren. Ostatnio przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż z funduszów L. O. P. P. zdefraudował Słupecki okrągłą sumę 6.000 zł.

Ta ostatnia „tranzakcja", dla pokrycia której nie było już chętnych, skłoniła wreszcie prokuratorję do wglądnięcia w krąg interesów akademickiego działacza. Jednocześnie jednak zarząd „Bratniej Pomocy" zainteresował się również stanem swojej kasy, w której Słupecki niejednokrotnie gospodarował.

Badania przeprowadzał p. Boniecki i porównując sumy podnoszone przez Słupeckiego w wydziale ofiar „Kurjera Warszawskiego" z sumami przelewanemi przezeń do kasy „Bratniej Pomocy", skonstatował i tu poważne braki na niekorzyść organizacji — oczywiście.

Na jaką sumę poszkodowana jest kasa samopomocy studenckiej — chwilowo jeszcze niewiadomo — jednak na walnem zebraniu „Br. Pomocy", które odbyło się w ubiegłą sobotę został zgłoszony wniosek o wyrażenie wotum nieufności zarządowi (skrajna prawica), który do tak horendalnych rzeczy dopuścił.

Zebranie przeciągnęło się późno w noc, do głosowań nie doszło, gdyż ciąg dalszy wyznaczono na sobotę nadchodzącą — wniosek jednak ma widoki przejścia".

—ooo—

WICEPREZES BANKU POLSKIEGO W KRAKOWIE. Dr. Feliks Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego wygłosi na walnem zebraniu Tow. ekonomicznego w sobotę 14 bm. o godzinie 6 wiecz. w sali Izby handlowej (Długa 1, I p.) odczyt na temat: „Kontyngent kredytowy banków emisyjnych". Dr Młynarski ujmie w tym odczycie rezultaty swoich doświadczeń z okresu sanacji skarbu i wyciągnie pewne wnioski dla obecnej sytuacji gospodarczej. Wstęp wolny, goście mile widziani.

ODCZYT PROF. T. SINKI p. t. „BOSKA KOMEDJA WYSPIAŃSKIEGO" (Wesele-piekło, Wyzwolenie-czyściec, Akropolis-raj) odbędzie się w niedzielę o 7 w Kolegjum wykładów naukowych Linja A—B.

KRAKOWSKI RADIO KLUB zawiadamia swych członków, że dziś w sobotę od godz. 8'30 do 10 odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem produkcje radio-telefoniczne aparatem firmy Radio-Frequenz reprezentowanej w Krakowie przez firmę „Uniwersum".

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU TECHNIKÓW, odbędzie się w niedzielę 15 marca o godz. 9 rano w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego). Sprawy bardzo ważne i aktualne z okazji omawiania projektu ustawy przemysłowej utworzenia Izby techników i uprawnień dla techników.

„JÓZEFINIADA", wielka reduta maskowa, odbędzie się w Starym Teatrze we środę 18 bm. o godz. 11 w nocy. Bilety będą do nabycia w dniu reduty przy kasie w Starym Teatrze od godz. 6 wieczór.

BUDOWA NOWEGO CMENTARZA GMINY IZRAELICKIEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji cmentarnej gminy izr. na którem prezydent gminy dr Rafał Landau złożył sprawozdanie o stanie dotychczasowych robót na nowym cmentarzu, wskazując na wykonanie muru cmentarnego, bram cmentarnych i domu administracyjnego, poczem st. radca magistratu Kleczek przedstawił szczegółowy projekt dalszych robót około budowy domu przedpogrzebowego, urządzenia dróg i kwater, tudzież odwodnienia gruntu cmentarnego. Koszta tych robót, obliczone na 60.000 zł, mają być pokryte w drodze pożyczki. Po dyskusji uchwalono roboty z wiosną rozpocząć tak, by część cmentarza mogła być oddaną w iecie tego roku do użytku publicznego. Wnioski te przedłożone zostaną Radzie wyznaniowej do zatwierdzenia.

WŁAMANIE. W nocy z dnia 12—13 bm. nieznani sprawcy włamali się do budki przy ul. Mozla porzucone dziecko płci męskiej liczące około 1000 zł. Dochodzenia w toku.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. — Bujowa Dorota, stróżka domu przy ul. św. Tomasza L. 29 znalazła porzucone dziecko płci męskiej liczące około 5 tygodni, ubrane w 2 koszulki białe płócienne, na głowie biała płócienna chusteczka w czerwone kwiaty. Niemowlę oddano do Żłobka miejskiego.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Organa policji państwowej w Dębicy aresztowały tymi dniami prywatnego urzędnika Stanisława Schusta za kradzież 720 dolarów amer. na szkodę Włodzimierza Ropskiego z Dębicy. Aresztowany Schust miał dopuścić się szeregu oszustw na szkodę szeregu nieznanych krakowskich kupców. Poszkodowani zechcą zgłosić swe pretensje do policji w Dębicy.

MIASTU NASZEMU przybyło znowu jedno przedsiębiorstwo światowej sławy firma „Salamandra" magazyn obuwia Kraków, Floriańska 18, który lokale swoje urządził z największą wykwintnością i przepychem przewyższającym urządzenia tego rodzaju zagranicznych przedsiębiorstw. Znana jakość obuwia firmy „Salamandra", piękne wystawy i wewnętrzne urządzenie projektowane i wykonane przez Spójnię budowl. Stryjeński, Mączyński i Korn, roboty stolarskie przez fabrykę J. Steinberga, instalacje elektryczne przez inż. p. Króla zapewnią nowemu przedsiębiorstwu jaknajliczniejszą klientelę. Fachowe kierownictwo objął pan Walenty Jakubowski, były współpracownik pierwszorzędnych firm krakowskich.

TEATRY I KONCERTY

„DON JUAN" Z J. WĘGRZYNEM. Teatr im. J. Słowackiego daje dzisiaj poraz pierwszy romantyczny poemat hiszpański Josego Zorrilli „Don Juan" w przekładzie Stanisława Miłaszewskiego z udziałem p. J. Węgrzyna, artysty Teatru Narodowego w roli tytułowej. Dekoracje do wszystkich obrazów, projektowane przez W. Drabika, użyczone uprzejmie przez zarząd m. Warszawy. Główne role odtwarzają pp.: Mazarekówna (Ines), Kosmowska (Ksieni), Zalewska (Brygida), Jednowski (Komandor), Socha (Don Luis), Pagowski (Ciutti), Rodziewicz (Rzeźbiarz), Chodecki (Paskal), Knobelsdorf (Kapitan), Dobiesław (Awellenеda). Ilustracja muzyczna utworu p. H. Adamusa, kierownika muzycznego Teatru Narodowego. Ze względu na niebywałe zainteresowanie dziełem i gościną J. Węgrzyna, która obliczona jest tylko na krótki czas, kasa sprzedaje bilety odrazu na 4 przedstawienia. Tłomacz „Don Juana" St. Miłaszewski przybywa na dzisiejszą premjerę do Krakowa. **Podczas przedstawień „Don Juana" po podniesieniu kurtyny nikt bez wyjątku na salę wpuszczony nie będzie.** W niedzielę popołudniu „Szkla na góra".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i dni następnych arcywesoła farsa A. Mollera „Żoneczka z Varieté" w wykonaniu pp. Relewicz-Ziembińskiej, Gorajskiej, Ziembińskiego, Turskiego, Wesołowskiego i Fertnera. W sobotę popołudniu poraz ostatni po cenach zniżonych J. A. Kisielewskiego „W sieci". Zniżki ważne. W niedzielę popołudniu powtórzenie sztuki „Taniec o północy" Karola Mere z pp. Kozłowską, Barwińską, Kwiatkowskim i reżyserem sztuki p. Barwińskim w głównych rolach.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica", wieczorem premjera operetki Lehara „Clo-clo" z Czernekówną w roli tytułowej. Nowe dekoracje pomysłu prof. Wierciaka malował art. J. Gerlach. Balet układu Ciesielskiego: „Sen Clocloapasze". W niedzielę poraz ostatni popołudniu „Perły Kleopatry", wieczorem „Hrabina Marica" z Kramerówną i Wawrzkowiczem. Od poniedziałku codziennie „Clo-clo".

VIII. PORANEK SYMFONICZNY z I. Neumarkiem jako dyrygentem, oraz Józefem Hontim, pianistą jako solistą, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 15 bm. o godz. 11'30 przedpołudniem w Starym Teatrze.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę o godzinie 5 i 6'30, oraz w niedzielę o godz. 3'30, 5 i 6'30 film rozrywkowy p. t. „W szponach małpy", przygody w 6 aktach. Główną rolę odtwarza małpa.

SPORT

MAKKABI—URANIA grają w sobotę 14 bm. o godz. 3'30 pop. na boisku Makkabi zawody przyjacielskie. Urania należy do najlepszych klubów klasy B i jest jedyną drużyną, która swego czasu jeszcze groźnemu Podgórzowi odebrała wszystkie cztery punkta w mistrzostwie. Młodzi i ambitni gracze Uranji stanowią świetny materjał piłkarski. W niedzielę przedpołudniem gra rez. Makkabi z Gewirą o godz. 11'30.

—ooo—

Z Polski

TRUP W KOSZU. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: W Warszawie na dworcu wschodnim dokonano w piątek nadzwyczajnego odkrycia. Od kilku dni w poczekalni rozchodził się odrażający zapach z przechowalni bagażów. Zawezwano przedstawiciela policji i dokonano rewizji w przechowalni bagaży. Zwrócono uwagę na walizę, z której wydobywał się ów przykry zapach. Walizę otwarto i stwierdzono, że znajdował się tam w stanie zupełnego rozkładu trup kobiecy. Głowa, ręce i nogi są odcięte tak, że waliza mieściła tylko sam tułów. Wieku ofiary ustalić narazie nie można. Stwierdzono, że waliza została złożona tam na przechowanie 3 bm., a więc mniej więcej 10 dni temu. Złożono ją między godziną 11 a 12 w nocy. Władze policyjne podjęły szczegółowe dochodzenia.

OFIARA P. GRABSKIEGO. Premjer Grabski ofiarował trzy ha. ziemi w swym rodzinnym majątku na budowę szkoły powszechnej.

SAMOWOLA STAROSTY W BRZOZOWIE. Przy oddziale Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Posadzie olchowskiej pod Sanokiem istnieje bardzo ruchliwe koło teatralne. Wniosło ono do Starostwa w Brzozowie podanie o zezwolenie na odegranie sztuki dramatycznej pt. „Gwiazda Syberji". Dnia 12 bm. otrzymano od starostwa w Brzozowie zezwolenie na odegranie powyższej sztuki dnia 15 bm., ale pod warunkiem, że czysty dochód przeznaczony zostanie na gimnazjum w Brzozowie. Cofać się od odegrania zapowiedzianej sztuki jest już zapóźno, a zgodzić się na warunki starosty też nie jest możliwem! Albo pan starosta stawiając powyższy warunek chciał uniemożliwić odbycie się przedstawienia, albo też chciał łatwym sposobem powiększyć fundusz skądinąd pożytecznej i potrzebnej instytucji, jaką jest gimnazjum. W każdym razie warunek postawiony przez p. starostę jest nadużyciem władzy służbowej.

PANAMA W TORUNIU. W poniedziałek i wtorek Toruń był świadkiem odkrycia sensacyjnych nadużyć w elektrowni i gazowni, czego rezultatem było zawieszenie w czynnościach przymusowego zarządcy elektrowni i gazowni, naczelnika wydziału magistrackiego, Stefana Zborzila oraz dyrektora elektrowni i gazowni Dalbora. Nadużycia polegały na tem, że Zborzil otrzymał nieprawnie na polecenie dyr. Dalbora 5 tysięcy złotych z kasy elektrowni; następnie są zarzuty w sprawie kupna w Gdańsku autobusów bez uprzednich przetargów; zarzuca się dyr. Dalborowi kupno wozów tramwajowych w Berlinie pomimo, że krajowe firmy składały oferty korzystniejsze dla miasta; wreszcie niejasna jest sprawa nabywania węgla. P. Zborzil złożył przed sędzią śledczym zeznania, które nietylko potwierdzają powyższe zarzuty, lecz ujawniły dalsze malwersacje. W nocy z poniedziałku na wtorek Zborzil zażył dużą dozę arszeniku, która spowodowała w krótkim czasie śmierć. Na stoliku znaleziono trzy listy, z których jeden był adresowany do prokuratora, drugi do przyjaciela, trzeci zaś zawierał ostatnie życzenia zmarłego.

LINJA LOTNICZA WARSZAWA—LONDYN. Z końcem marca odbędzie się w Kopenhadze konferencja lotnicza w sprawie uruchomienia linji lotniczej Warszawa—Kopenhaga—Calais—Londyn. Rząd polski otrzymał już zaproszenie na konferencję. Linja Warszawa—Londyn przez Kopenhagę będzie odcinkiem linji Londyn—Indje, która prowadzi przez Polskę.

PROCES O SZPIEGOSTWO NA RZECZ ROSJI I NIEMIEC odbywa się we Lwowie przy drzwiach zamkniętych. Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżeni wnieśli żądanie o dodatkowe odczytanie aktu w języku ukraińskim. Gdy trybunał odmówił, oskarżeni oświadczyli, że nie będą zeznawali. Trybunał uchwalił odczytać ich zeznania. Wczoraj oskarżeni oświadczyli, że z powodu choroby nie mogą być na rozprawie. Wysłano lekarza, który stwierdził, że oskarżeni są zdrowi. Pomimo to nie stawili się na rozprawę, upoważniając swych obrońców, aby zeznania ich odczytano. Jeżeli oskarżeni w dalszym ciągu będą usiłowali w ten sposób nie dopuszczać do rozpraw, sprawa przeciwko nim przeprowadzoną będzie zaocznie.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON AWIERCZENKI. Dnia 12 bm. zmarł w Pradze głośny pisarz rosyjski Arkadjusz Awierczenko na chorobę zwapnienia żył. Awierczenko liczył 43 lat. Jako przeciwnik bolszewików wyemigrował z Rosji i mieszkał od kilku lat stale za granicą, objeżdżając z początku różne kraje z własnym teatrzykiem rosyjskim. W tym czasie był też w Polsce, grając ze swą trupą w Warszawie.

Awierczenko pisał przeważnie rzeczy wesołe, zaprawione specyficznie rosyjskim humorem, a więc zgryźliwym i paradoksalnym. Pisma Awierczenki doczekały się przekładu na wszystkie języki europejskie; między innemi i „Naprzód" drukował szereg jego humoresek.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota (Nowość): „Don Juan" J. Zorrilli (gościnny występ J. Węgrzyna).
Niedziela popoł.: „Szklana góra", wiecz. (Nowość): „Don Juan" Zorrilli (gośc. wyst. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „W sieci" (ceny zniżone), wiecz.: „Żoneczka z Variete".
Niedziela popoł.: „Taniec o północy" (ceny zniżone), wiecz.: „Żoneczka z Variete".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Hrabina Marica", wiecz.: „Clocio".
Niedziela popoł.: „Perły Kleopatry", wiecz.: „Hrabina Marica".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B 39) o godzinie 7 wieczorem

Sobota: Ks. prof. Fortunato Giannini: Miasto snów w języku włoskim) z obrazami świetlnemi.
Niedziela: Prof. Sinko: Boska komedja Stanisława Wyspiańskiego.

KINOTEATRY

Reduta: „Pająki Paryża", 10 aktów.
Uciecha: „Cyrano de Bergerac" dramat, 2 serje 10 aktów.
Wanda: „Arabka"; dramat w 8 aktach.
Warszawa: „Cuda głębin morskich" i „Marynarz wbrew woli" (Harry Lloyd) razem 11 aktów.
Nowości: „Kobieta przeciw kobiecie".

Likwidacja Guzohanu

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Likwidacja Głównego urzędu żywnościowego, według informacji półoficjalnych, postępuje szybko **bez strat dla skarbu państwa.** Należności do poszczególnych dłużników Guzohanu ustala się przeważnie drogą układów pojednawczych, tam zaś, gdzie nie udało się osiągnąć porozumienia, skierowuje się sprawę do sądu. Sprawy sądowe skierowane są przeciw następującym firmom: 1) Centrala handlowa spółek i kółek rolniczych o 61.242 zł z procentami, 2) Dom handlowy Rydzewski i Bank przemysłowy w Warszawie o 94.000 zł, 3) Zygmunt Grocholski w Warszawie o 86.810 zł, 4) Spółka akcyjna Baranowa 80.000 z jednoczesnem solidarnem zaskarżenie Banku warszawsko-gdańskiego z tytułu gwarancji oraz o 307.670 zł, 5) Stefan ks. Lubomirski o 62.639 zł.

Wobec ogłoszenia upadłości kilku firm wystąpiono z trybem postępowania upadłościowego przeciw Związkowi handlowemu rolników polskich o 412.161 zł.

Obrady nad konkordatem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 marca.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych i konstytucyjnej. Na posiedzeniu tem w dalszym ciągu rozważano sprawę konkordatu. Zabrał głos w imieniu Piasta poseł **Jan Dębski**, który nie znajduje sprzeczności konkordatu z konstytucją, niektóre jednak postanowienia mogą być błędnie interpretowane. Domaga się rozporządzeń wykonawczych w związku z konkordatem. Przeciwnym jest poborom z iura stolae oraz domaga się zniesienia patronatu. Pos. **Głąbiński** oświadcza się za konkordatem, zapowiada parę nic nie znaczących poprawek. Domaga się spełnienia postulatów w sprawie uposażenia i emerytur księży. Następnie pos. ks. **Styczyński** ze Związku lud.-nar. oświadcza, że konkordat nie zapewnia wpływu duchowieństwa na szkolnictwo, religja wykładana jest tylko przez dwie godziny, a przez pozostałe godziny, mówi ze zgrozą i oburzeniem ks. Styczyński, nauczyciele mogą szerzyć tak przerażające teorje jak np. teorja o wieczności materji lub, co już jest zgoła straszne, mogą wykładać Hegla. Następnie zastrzega się przeciw stawkom uposażeniowym zawartym w konkordacie jak również stwierdza, że brak w konkordacie artykułu regulującego sprawy małżeńskie.

Tow. poseł **Czapiński** zwraca uwagę, że według artykułu 2335 i innych prawa kanonicznego, ks. Styczyński naraził się na **automatyczną ekskomunikę za krytykowanie papieża.**

Ks. **Styczyński.** Pan tak zna prawo kanoniczne, że mógłby pan zostać kanonikiem. Pan ma nawet tonsurę na głowie.

Tow. **Czapiński:** To nie o to chodzi, panowie księża, żeby mieć prawo kanoniczne w tonsurze, ale w głowie. (Ogólny śmiech na sali).

Następnie zabrał głos pos. **Bagiński** z Wyzwolenia, zapowiadając **bezwzględną walkę przeciw konkordatowi.**

Następne posiedzenie komisji we wtorek.

Zatarg pocztowy polsko-gdański przekazany trybunałowi w Hadze

Genewa (AW). Sekretarjat Ligi narodów rozesłał uczestnikom zgromadzenia raport delegata hiszpańskiego, Quinones de Leon, o polsko-gdańskich kwestjach. Wobec tego, że obie strony przed stawiły obszerny materjał prawny i kwestje prawne nasuwają dużo wątpliwości, raport opowiada się **za przekazaniem sprawy trybunałowi rozjemczemu w Hadze,** który zbierze się w czerwcu. — Decyzja Rady Ligi narodów zapadłaby **we wrześniu.** — Do tego czasu **polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku pozostaną,** a o ostatecznym ich losie zadecyduje Rada Ligi.

PESYMISTYCZNY NASTRÓJ W GDAŃSKU

Gdańsk (AW). „Danziger Zeitung" w depeszy z Genewy stwierdza, że nadzieje Gdańszczan co do powodzenia w Genewie są **bardzo małe.** Na ogół w sferach gdańskich panuje **nastrój pesymistyczny** co do przyznania Gdańskowi suwerenności. „Danziger Neueste Nachrichten" z oburzeniem stwierdza, że **Briand wziął bardzo namiętnie stronę Polski.** Prasa w Gdańsku podkreśla, że Polska prowadzi agitację w tym kierunku, żeby przedstawić Gdańsk jako forpocztę odwetu niemieckiego.

Francja obstaje przy protokóle genewskim

BELGJA PRZYŁĄCZA SIĘ

Genewa (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi narodów Briand odczytał w imieniu rządu francuskiego deklarację, w której głosił, że **Francja stoi nieustępliwie na gruncie protokołu genewskiego.** Następnie deklaracja podkreśla wyższość protokołu nad innemi rozwiązaniami w następujących punktach.

1) Wojna po raz pierwszy w protokole została uznana za **zbrodnię międzynarodową.**

2) Protokół połączył ściśle i zgodnie z artykułem 8 paktu Ligi narodów pojęcie rozbrojenia i gwarancji bezpieczeństwa.

3) Przez wprowadzenie idei arbitrażu obowiązkowego stworzono **system pokoju ochronnego.**

4) Wbrew opinji angielskiej deklaracja francuska stwierdza, że w zakresie sankcji protokół genewski nie wyszedł poza ramy paktu Ligi, a jedynie rozwinął jego zasady.

Rząd francuski nie odrzuca idei paktów regionalnych, przeciwnie, chce je utrzymać, jednakże ściśle w obrębie protokołu i stwierdza stanowczo, że obrona jest jedynie możliwa na gruncie protokołu.

Po Briandzie wygłosił przemówienie **Hymans,** podkreślając dwie zasadnicze a dodatnie strony protokołu, mianowicie to, że podaje on definicję napastnika oraz system paktów regjonalnych. Mówca wyraża wiarę, że te zasady protokołu będą przyświecały pracom nad organizacją pokoju. Wreszcie Hymans zaznacza pożyteczność zawarcia specjalnych układów, odpowiadających specjalnym potrzebom jako etapów, prowadzących do rozwiązań ogólnych.

BENESZ O PROTOKOLE GENEWSKIM

Paryż (PAT). „Intransigeant" zamieszcza wywiad swego korespondenta z Beneszem, który powiedział, że uważa dyskusję nad protokołem genewskim za **najważniejsze zdarzenie doby obecnej.** Nie wierzył on nigdy, aby protokół genewski został odrazu przez wszystkich przyjęty w całości, byłoby jednak błędem przyjmować, że z powodu odrzucenia tego protokołu przez Anglię, jest on już pogrzebany. Protokół zawiera sprawy o tak wielkiem znaczeniu dla zachowania pokoju światowego, że **prędzej czy później będzie przyjęty przez wszystkie narody.**

PRASA AMERYKAŃSKA ZA GWARANCJAMI DLA POLSKI

Waszyngton (PAT). Najpoważniejsze organy partji republikańskiej „New Jork Times", „Washington Post" oraz „Public Ledger Philadelphia" drukują artykuły wstępne, podkreślając **konieczność zabezpieczenia status quo na zachodzie, jak i na wschodzie od granic niemieckich,** zgodnie z traktatem wersalskim. „Public Ledger Philadelphia" **atakuje w ostrej formie Anglję.**

STRESEMAN O PROPOZYCJI NIEMIECKIEJ

Berlin (AW). Biuro Wolffa podaje streszczenie wywiadu ze Stresemanem, który omówił propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Streseman poświęcił kilka ustępów ostatniej sytuacji. Między innemi powiedział: Projekt niemiecki na każdy wypadek nie jest objawem chęci agresywnej, lecz dowodzi **ich woli pokojowego porozumienia się.** — Jak może prasa polska mówić o czwartym podziale Polski i jak może jako cel Niemiec stawiać napadanie sąsiadów? Nastąpiło to tylko dlatego, ponieważ Niemcy nie wciągnęły w obręb gwarancyj granic zachodnich Polski.

Protokół genewski pogrzebany czy nie?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 marca.

Z Genewy donosi „Przegląd Wieczorny": Wczoraj obrady Ligi zostały przerwane na propozycję Benesza, który jako referent zapowiedział, że przedstawi umotywowaną rezolucję. Treścią tej rezolucji będzie przekazanie protokołu genewskiego plenarnemu zgromadzeniu Ligi, które się odbędzie we wrześniu. Przebieg obrad nad protokółem napełnił Anglików radością, której dają nieukrywany wyraz. Francuzi natomiast zaprzeczają energicznie jakoby protokół był pogrzebany.

AMERYKA PODTRZYMUJE KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ

Waszyngton (PAT). Urzędowe koła uważają oświadczenie Chamberlaina w Genewie za przygotowanie drogi dla **konferencji rozbrojeniowej,** planowanej przez Coolidgea. **Wskazują przytem** na to, że konferencja rozbrojeniowa planowana przez Ligę narodów nie jest jeszcze zaniechana. W międzyczasie toczą się nieobowiązujące dyskusje przygotowawcze, jakkolwiek z powodu **odpornego stanowiska Francji** liczą się ze znaczną zwłoką w konferencji, którą miały zwołać Stany Zjednoczone. Coolidge zamierza wysłać zaproszenia **tylko** wtedy, jeżeli sukces będzie całkowicie zapewniony. Ponieważ rząd amerykański jest obecnie zupełnie zaabsorbowany sprawami polityki wewnętrznej, przeto nie należy oczekiwać rychłego zwołania konferencji.

—ooo—

O stabilizację urzędników

Ordynacja wyborcza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 marca.

Sejmowa komisja administracyjna załatwiła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o służbie cywilnej. Przyjęto artykuł 1, według którego **termin stabilizacji urzędników został odroczony do dnia 31 grudnia 1925 r.** wbrew propozycji rządu, który domagał się terminu 31 grudnia 1927 r. Posłowie PPS, w imieniu których przemawiał tow. **Prager**, sprzeciwili się tego rodzaju załatwianiu sprawy. Pozatem uchwalono rezolucję wzywającą rząd do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania stabilizacji oraz natychmiastowego urządzenia w dostatecznej ilości potrzebnych kursów dla dokształcenia urzędników państwowych. Referentem na plenum wybrano pos. Putka.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad artykułem **2 gminnej ordynacji wyborczej**. Referent Pawłowski oświadczył się przeciw wszelkim cenzusom, na których miała być oparta pluralność i postawił wniosek o **skreślenie całego artykułu 2.** Wniosek ten o obszernem przemówieniu poparł tow. poseł **Jaworowski**. Natomiast pos. Kozłowski w imieniu Związku ludo.-nar. bronił projektu pluralności. Na tem dyskusję przerwano.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z PIĄTKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na piątkowem targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 5'60—6 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 5'40—5'80 zł, jaja sztuka 10—11 gr, kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe szt. 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe szt. 6—12 zł, gęsi bite sztuka 5—10 zł, indyki sztuka 14—18 zł, indyczki sztuka 10—14 zł, jabłka krajowe 1 kg 1'20—1'50 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, gruszki 1 kg 1'40—2 zł, pomarańcza szt. 15—30 gr, cytryna sztuka 5—8 gr, karp duży 1 kg 5 zł, karp krajany na części 1 kg 5 zł, szczupak duży 1 kg 5 zł, lin duży 4 zł, wiślane (leszcze, świnki) 5'50—6 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 18—20 gr, marchew 1 kg 20—24 gr, pietruszka 1 kg 60—80 gr, cebula 1 kg 55—70 gr. czosnek 1 kg 2'50—3 zł, karpiele szt. 4—8 gr, kalarepa sztuka 5—20 gr, chrzan 1 kg 1'20—1'50 zł, brukselka 1 kg 3 zł, kalafiory szt. 1—2'50 zł.

Giełda krakowska 13 marca

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0'33	0'36	
Bank Hipoteczny	0'58	0 63	0'60
Bank Małopolski	0'30	0'35	0 62
Ziemski Bank Kredyt.	0'15	0 20	
Powszechny Bank Kredyt.	0'05	0'07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0'15	0'20	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	12'50	13'00	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0 30	0'35	0'31—0'34
„Impex“			
T. H. Bracia Rolnicky			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0'85	1'05	
„Polski Glob“	0'25	0'30	
C. Hartwig, Poznań	1'80	2 00	
Żegluga Polska	0 08	0'12	
Zieleniewski I—IVem.	13'50	14'00	13'75—13'90
H. Cegielski, Poznań I-IX	0'55	0 60	0'56—0'58
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0'55	0 60	0'56—0 58
„Pocisk“	1 00	1'10	1'10
Warsz. Parowozy I—III em.	0 60	0'65	0'63
Auto motor	0 65	0 75	
Portland-Cem. Szczakowa Gorka	15'75	16'25	
[illegible]	4'40	4'60	4'45—4'55
[illegible] I—IV	1'40	1'50	1'45
Polska Nafta	0 58	0'62	0'55
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0'18	0 22	
Oikos			
Pezet			
Strug	0'60	0'65	0'65
Syndykat Koszyk., Kraków	0 07	0'10	
S. W. Niemojowski	0'70	0'80	
Zakłady przem. „Rysgraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7'00	7'50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0'20	0'25	
Porcelana Ćmielów	0'60	0'65	
„Krakus“ I—VI em.	0'90	1 00	
Fabr. cukru w Chodorowie	4'50	4 75	4'50—4'60
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Funty szterlingi 25—25'05, korony czeskie (za 100) 15'50—15'25, franki szwajcarskie (za 100) 100'40, złote marki niemieckie 1'24.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 marca. (PAT) Giełda walutowa. Dolary Stanów Zjedn. 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17. Czeki: Belgja 26'32, sprz. 26'38, kup. 26'26, Holandja 207'75, sprz. 208'25, kup. 207'25, Londyn 24'91, sprz. 24'97 kup. 24'85, Nowy Jork 5'18 i pół sprz. 5'20, kup. 26'67, Praga 15'44 i jedna czwarta, sprz. 15'48, kup. 15'41, Szwajcarja 100'22, sprz. 100'47, kup. 99'98, Wiedeń 7'311, sprz. 7'329, kup. 7'293, Włochy 21'09, sprz. 21'14, kup. 21'04.

TELEGRAMY

—o—

WYWIAD Z P. GRABSKIM

Paryż. (PAT) „Journal“ zamieszcza wywiad swego korespondenta Maurice de Valeffa z premjerem Grabskim, który przedstawił sytuację polityczną i ekonomiczną Polski. Premjer Grabski **ufa w przyszłość Polski, która domaga się jedynie tego, aby pracować mogła w spokoju.** Polska **ożywiona jaknajbardziej pokojowymi pragnieniami**, potrzebuje przez 50 lat pokoju, aby przekonać Niemcy, **że możliwe jest utrzymanie z Polską dobrych sąsiedzkich stosunków.**

STRAJK KOLEJOWY W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Przedstawiciele kolejarzy niemieckich zgromadzeni w Berlinie w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie zatargu z dyrekcją towarzystw kolei Rzeszy ogłosili deklarację, w której winę za wywołanie konfliktu składają na dyrekcję i zastrzegają sobie wolną rękę. Komitet związku kolejarzy otrzymał polecenie rozpoczęcia z dyrekcją rokowań, które zostały zainicjowane przez ministra pracy. Położenie strajkowe w Saksonji **pogorszyło się** tak dalece, że inne dyrekcje przestały już przyjmować ładunki towarowe przeznaczone dla Saksonji.

STRAJK METALOWCÓW WE WŁOSZECH

Rzym (PAT). W Brescji wybuchł strajk w przemyśle metalurgicznym, który rozszerzył się na całą Lombardję. Powodem strajku jest nieustępliwe stanowisko przemysłowców wobec żądań podwyższenia zarobków z powodu drożyzny. Strajk proklamowała **korporacja faszystowska** po wyczerpaniu wszystkich prób dojścia drogą pokojową do porozumienia. Poseł Bossoni, szef korporacji, w przemówieniu wygłoszonem do robotników zaznaczył, że celem rewolucji faszystowskiej było zapewnienie Włochom pokoju i dobrobytu i dlatego, gdy przemysłowcy odrzucili pojednawcze propozycje faszystowskie, **faszyści poprą robotników jako główną siłę narodu. Syndykat socjalistyczny przyłączył się do strajku**, solidaryzując się z robotnikami faszystowskimi.

W KINOTEATRACH

-o-

KINO „NOWOŚCI“: „KOBIETA PRZECIW KOBIECIE“. Trudno wymagać, aby każdy nowy film był rewelacją w zakresie kompozycji lub techniki, choć ilość możliwych i nowych kombinacyj jest nierównie większa niż na deskach teatralnych, a w interesie wielkich firm leży, aby odnajdywać te nowe drogi. Technika kinematograficzna, jak każda nowa sztuka, przechodzi okres szybkiej ewolucji, w której z dnia na dzień odrzuca się bez apelacji wczorajszy remanent i tworzy na to miejsce nowe modele, nowe wzory na to, aby znów za parę miesięcy schować je do lamusa. Tak już przeszliśmy bezpowrotnie okres obrazkowych (fotograficznych) dramatów, zapomnieliśmy o łzawych i ckliwych, popartych trzymaniem się za lewą pierś, tragedjach a la Asta Nielsen, a taniec miłości i śmierci niby sfilmowany Przybyszewski lub upiorna igraszka losu nie potrafi już napiąć naszych nerwów poza granice współczynnika bezpieczeństwa. Jestem przekonany, że „Dziewczę z Sewilli“ z Astą Nielsen lub „Tragedja kobiety upadłej“ z Henny Porten, które nam przed dziesięciu laty łzy z oczu wyciskały, dzisiaj ochrzcilibyśmy mianem egzaltowanego głupstwa! Kino szybko, choć niewidocznie przekształca naszą estetykę ekranową i na to niema rady. Dlatego to wydobycie tak archaicznego pomysłu, jak dziecko illegitime tor, matka tancerka, żona legalna i mąż, ojciec, nawiasem mówiąc skończony bałwan, — to rzecz ryzykowna. A jednak film nie jest zły. Film nie jest zły, bo przestarzałą treść ujęto w ramy nowoczesnej techniki. N. p.: Lianie wśród tańca serce pęka... umiera, och jakież to stare aż pachnie naftaliną; ale nad stygnącemi zwłokami pochylone sylwetki przyjaciół, równocześnie powoli zamierają w ruchu, a potem tylko ręka zwolna się rozwiera i obsuwa bezwładnie po brokatowej sukni i to jest ładne i nie płytkie. Dlatego chociaż dramat ten nie jest laurem biegnącym przed pochodem sztuki filmowej, ale też nie jest hamulcem u jej „rydwanu“. **S. B.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 14 marca.

SPRAWA KONTRAKTÓW NAFTOWYCH

Wczoraj w drugim dniu rozprawy b. posła J. Stapińskiego przeciw dr. Wojnarowi i Jaślarowi przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym, przesłuchani zostali świadkowie, zawnioskowani przez obronę dla poparcia dowodu prawdy. W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie dalszych świadków, oraz znawców radcy górniczego p. Bocheńskiego i prof. geologji p. Nowaka. Dziś w godzinach popołudniowych oczekiwany jest wyrok.

PRZED WOJSKOWĄ ROZPRAWĄ LISTOPADOWĄ

Jak się dowiadujemy, sędzia najwyższego sądu wojskowego w Warszawie płk. dr Józef Dąbrowski przyjechał do Krakowa, celem zapoznania się z aktami dotyczącemi procesu wojskowego o zajścia listopadowe. Jak wiadomo płk. Dąbrowski będzie przewodniczył rozprawie przy udziale czterech generałów dywizji, jako asesorów. W tych dniach doręczone będą obwinionym akty oskarżenia.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Sekretarjatu Rady Zawodowej. Wszyscy członkowie winni przybyć ze względu na ważność spraw.

„JÓZEFÓWKĘ“ URZĄDZA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH we środę 18 bm. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II. p. z bogatym i obfitym programem, przy doskonałym zespole muzycznym. Początek o godz. 9 wieczór. Bilety i zaproszenia wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Rady Zawodowej.

„JÓZEFÓWKĘ“, dnia 18 marca na dochód budowy własnego parku sportowego urządza RKS „Legja“ w wielkiej sali Sokoła. Wydział „Legji“ Sekretarz: **Fijał.** Przew.: **Klemensiewicz.**

SCENA ROBOTNICZA odegra w niedzielę 15 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II p. trzechaktową sztukę Brandona „Ciotka Karola“. Robotnicy winni licznie przybyć na to przedstawienie.

WALNE ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się w niedzielę 15 marca o godz. 9 przed południem z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wniosek kom. kontr., 5) referat o ubezpieczeniu społecznem, 6) wybór nowego Zarządu, 7) wnioski. O liczne przybycie uprasza się.

Za Zarząd:

Prezes: **K. Gawin.** Sekr. **B. Kwiatek.**

Otwarcie Oddziału!

Dnia dzisiejszego o godzinie 10 przedpoł. otwieramy nasz Oddział w Krakowie.

MODELE OBUWIA ŚWIATOWEJ MARKI
»SALAMANDRA«
SĄ MIARODAJNYM CZYNNIKIEM MODY.



Salamandra Spółka z ogr. odp.

KRAKÓW FLORIAŃSKA 18.

Każdy kupujący w dniu otwarcia otrzyma upominek przy zakupnie towaru za kwotę wzwyż zł. 20.

Oszczędne panie kupują kapelusze słomkowe w najnowszych modach — we fabryce L. Grossa, Kraków, Dietlowska 7. Filje ulica Grodzka 32, ul. Stradom 27. Telefon 2142. 400

Unieważniam książkę wojskową, wydaną przez PKU. Nisko, na nazwisko Jan Ha[illegible] ur. w r. 1891 w Leżajsku.

Z[illegible] unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, [illegible] PKU. Kraków [illegible]

Stroje damskie i męskie wykonuje solidnie, z własnych lub dostarczonych materjałów po cenach bez konkurencyjnych

W. PIETRUSZKA
Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p.

Fabryka kapeluszy Grossa, ulica Dietlowska 7. Grodzka 32, Stradom 72, Tel. 2142, fasonuje kapelusze słomkowe na najnowsze modele. Również farbuje na wszystkie kolory.

NA RATY

poleca ubrania męskie i dziecięce, raglany, płaszcze gumowe, skórzane kurtki i t. d. Płaszcze damskie i kostjumy, suknie, spódnice oraz płaszcze gumowe damskie, jakoteż materjały na garderobę męską i damską.

JÓZEF EMMER
Kraków, Rynek gł. 11.
(Dom Wenecki)
427

KAPELUSZE MĘSKIE

SPRZEDAJE I ODNAWIA

Zniszczone wstążki zmienia na poczekaniu.
Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski
[illegible]

!! Reklama dźwignią handlu !!

OGRODNIK

z wykształceniem fachowem i długoletnią praktyką pierwszorzędną wykazaną świadectwami, znajdzie stałą posadę w ogrodach Dyrektora Zakładu Przemysłowego w Zachodniej Małopolsce. — Pomieszkanie, opał i światło do dyspozycji, pobory według umowy. — Podanie z odpisami świadectw i fotografją należy odesłać do rekakcji czasopisma pod „Ogrodnik 25".



WÓZKI DZIECINNE

składane na paskach i bez eleganckie wykończenie z najlepszego materjału sprzedaje po cenach fabrycznych firma

DE-BE-KA
Kraków, ulica Sebastjana 20

321

SKŁAD SUKNA
B. SCHÖNBERG
KRAKÓW, GRODZKA 39

pierwszorzędne materjały ubraniowe, kostjumowe i płaszczowe.

Robotnicy!

Jeśli chcecie mieć zdrowy i tani chleb, przyczyńcie się własnym groszem do piekarni robotniczej!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).